

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyrotowy)
kronika rekl.—nadstawiane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za-
miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Kryzys w partji komunistycznej.

Z Rosji nadchodzą wiadomości o poważnych zamieszkach wewnętrznych, które ogarnęły część armii oraz marynarki wojennej. W Odesie i Sewastopolu doszło nawet do krwawych starć zbrojnych. Rosyjska prasa emigracyjna krzyczy z tego powodu o zupełnym rozkładzie i niechętym upadku władzy Sowietów. Czytelnik, przyzwyczajony do tego rodzaju prorocztw, ustosunkowuje się do tych wszystkich wiadomości z dużą dozą sceptycyzmu.

Obecny jednak kryzys nosi pewne cechy swoiste czyniące go znacznie bardziej niebezpiecznym dla wewnętrznej spójności Republiki Sowietów, niż wszystkie poprzednie powstania kontr-rewolucyjne. We wszystkich bowiem poprzednich powstaniach występował element zasadniczo wrogi ideałom komunistycznym; kryzys zaś obecny jest wynikiem głębokiego rozdźwięku ideologicznego w łonie samej partji komunistycznej. Jest to także kryzys znacznie bardziej niebezpieczny, niż niedawny rozdźwięk na tle wystąpień Trockiego. „Trockisci” bowiem stanowili tylko nieznaczny procent członków partji, ruch, zapoczątkowany przez nich, nie wyszedł poza ramy organizacji partyjnej; tymczasem obecna walka wyszła już poza teren partyjny i objęła znacznie szersze masy, przenikając także do wojska.

Ze skąpych wiadomości, które nam podają depesze ajencyjne, trudno zorientować się w szczegółach sporu pomiędzy większością rządzącą, a opozycją. O ile jednak ze znanych nam danych można wywnioskować, opozycja, na czele której stoi niedawny prezes Komitetu wykonawczego III Międzynarodówki Zinowjew, zarzuca większość zdradę dawnych ideałów rewolucyjnych, oraz zbyt dalekie posunięcie się po drodze ugody z kapitalizmem i kontr-rewolucyjnym w swej psychice włościactwem.

Przypuszczam, że zrozumienie obecnego kryzysu w życiu naszego wschodniego sąsiada będzie znacznie ułatwione, gdy uświadomimy sobie różnice, jakie zachodzą pomiędzy reformatorską polityką komunistów w pierwszych latach po opanowaniu władzy, a obecnie.

Pierwszy okres w polityce Sowietów, trwający od 1918 do 1922 roku, przyjęto określać nazwą *komunizmu wojennego*. Był to okres charakterystyczny się zaciętą walką z kontr-rewolucją na frontach wewnętrznych—z jednej strony—i z gwałtownym dążeniem do socjalizacji wszystkich dziedzin życia gospodarczego—z drugiej. Wszystkie większe i średnie przedsiębiorstwa odebrano z rąk ich potyczkowych właścicieli, oraz oddano pod kierownictwo powiatowych, gubernjalnych oraz centralnych kolegiów dla spraw handlu i przemysłu. W ramy państwową reglamentacji próbowano wciągnąć także produkcję rolniczą, tworząc sieć gospodarstw sowieckich i komun rolnych, oraz ustanawiając normę spożywczo-robotniczą dla gospodarstw prywatnych. Szczytem polityki reglamentacyjnej w zakresie gospodarki rolnej była próba ujęcia za pomocą oddziałów rekwizycyjnych całego nadmiaru produkcji rolnej ponad pewną, bardzo nieznaczną normę spożywczą.

Rezultatem całej tej polityki był ogromny spadek produkcji, oraz

znaczne rozluźnienie się dyscypliny i sprawności technicznej wewnątrz zakładów wytwórczych. Akcja oddziałów rekwizycyjnych doprowadziła do t. zw. „zielonego sabotażu” t. j. świadomego ograniczenia obszaru zasiewów do rozmiarów, niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb własnego gospodarstwa. Rosja stała się wobec niewładzianego dotychczas kryzysu gospodarczego.

Wyjście z tego kryzysu znalazł Lenin przez rzucenie hasła „pieredyski” na froncie gospodarczym za pomocą tymczasowego wejścia w porozumienie z przedstawicielami kapitalistycznej metody gospodarowania. W ten sposób powstał osławiony „Nep”—nowa polityka ekonomiczna. Znaczną część przedsiębiorstw oddano z powrotem kapitalistom tytułem dzierżawy. Przedstawicielom zagranicznego kapitału udzielono szeregu koncesyj.

Zasadę rekirowania u rolników zbiorów podał normę spożywczą zastąpiono przez ściśle określony podatek, początkowo w naturze, potem w pieniądzu. Dopuszczono w szerokim zakresie wolny handel.

W rękach państwa pozostała tylko większość wielkich przedsiębiorstw, oraz monopol handlu zewnętrznego.

Okres ten określił Lenin mianem *kapitalizmu państwowego*, od którego dopiero ma nastąpić przejście do prawdziwego ustroju socjalistycznego.

Kapitalizm państwowy przyniósł Rosji odbudowę gospodarczą. Produkcja przemysłowa oraz kopalniana podniosła się bardzo znacznie, osiągając w roku 1924—25 70,3 proc. wartości produkcji 1913 roku, zaś produkcja rolna w całym szeregu wypadków, jak, np., w zakresie produkcji żyta, gryki, prosa, kukurydzy, oraz hodowli bydła rogatego, nawet przekroczyła dość znacznie normy przedwojenne.

Ate te dodatnie rezultaty zostały osiągnięte kosztem załamania pierwotnej linii akcji rewolucyjnej, kosztem koncesyj dla kapitalizmu, któremu uprzednio wypowiedziało się bezwzględna walkę na śmierć i życie.

Dawne światoburcze marzenia zostały zapomniane. Mył rewolucji wszechświatowej przestał być busolą kierowniczą sowieckiej polityki. Socjalistyczna republika dostosowała się do otoczenia kapitalistycznego.

Właściwie mówiąc przez obecną swą politykę partja komunistyczna bardzo znacznie się zbliżyła do stanowiska zniechęconych socjalistów-reformistów. To też zupełnie prawdopodobna jest podana przez niektóre pisma wiadomość o pertraktacjach, które miał podobno prowadzić Dzierżyński z przedstawicielami miészczewików oraz eserów. Współpraca tych grup na terenie obecnej Rosji byłaby rzeczą zupełnie logiczną.

Ta coraz bardziej pogłębiająca się ugoda z kapitalizmem wywołała jednak protest ze strony bardziej fanatycznych i bardziej zdecydowanych elementów partji komunistycznej.

Obecnym przywódcem wierności partyjnej zarzucają oni oportunizm, oraz brak wiary w twórczą wartość czynu rewolucyjnego. Powtarzają

Kocioł bałkański.

WIEN, (Pat.) Neue Freie Presse donosi z Bratysławia: Król Borys bułgarski, który w poniedziałek popołudniu przybył w towarzystwie wyższych urzędników bułgarskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych do Piszczan, miał wczoraj w jednym z tamtejszych hoteli rozmowę ze swoim ojcem b. carem Ferdynandem. Rozmowa ta trwała przeszło 3 godziny.

Następnie król Borys pojechał do Topolczan, gdzie bawi na wypoczynku letnim prez. Massaryk. O wizycie króla Borysa u prezydenta Massaryka nie wydano dotychczas żadnego oficjalnego komunikatu, atoli charakter polityczny tej wizyty wynika z tego faktu, że minister spraw zagran. Benesz został w niedzielę wezwany telefonicznie do Topolczan dokąd też faktycznie przybył. Panuje powszechne przypuszczenie, iż rozmowa dotyczyła sprawy interwencji Massaryka w konflikcie jugosłowiańsko-rumuńskim.

Mocarstwa wobec Bułgarii.

SOFJA, (Pat.) Przedstawiciele Jugostawii, Rumunii, Bułgarii i Grecji wręczyli bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych zbiorową notę swych rządów. Nota podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarią, zwraca jednak w stanowczej formie uwagę rządu bułgarskiego na działalność komitetów rewolucyjnych, istniejących pod różnymi nazwami.

Zdaniem rządów interwenujących, należy położyć kres szkodliwej działalności tych komitetów. W tym celu rządy te domagają się: 1) aby rząd bułgarski polecił swoim władcom granicznym spełniać swe obowiązki nie tylko zgodnie z wymaganiami dobrych stosunków sąsiedzkich, lecz również według zasad regulaminu granicznego, 2) aby rząd bułgarski podjął surowe zarządzenia, w celu zapobieżenia działalności wzmiarkowanych organizacji.

Bułgarski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż przyjmuje notę do wiadomości i że udzieli odpowiedzi w odpowiednim czasie po zakomunikowaniu treści noty rządowi, który ją przestuduje.

Poważna sytuacja w Bułgarii.

SOFJA, (Pat.) Dzienniki dowiadują się, że wysłano nad granicę większe oddziały wojsk, które mają objąć władzę wojskową nad strefą graniczną.

Posterunki graniczne otrzymały surowe nakazy, aby pod żadnym względem nie pozwalały nikomu na przekraczanie granicy. W czwartek 12 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów.

Walki w Meksyku.

MEKSYK, (Pat.) Według opowiadań arcybiskupa Roizy Flares, który przybył do Meksyku w celu omówienia z władzami episkopalnym szeregu spraw, w Acambaro tak samo jak w innych miejscowościach katolicy odmówili opuszczenia kościołów. Dwaj inżynierowie miejscowi, którzy usiłowali pomóc miejscowemu funkcjonariuszom w usuwaniu tłumów, zostali przez tłum zabici. Ciała ich zmasakrowano kamieniami. Mimo wysiłków księży uspokojenia tłumy, w mieście tem zabito ponadto 3 osoby. W Irapuato wojsko rozstrzelało 4-ch przywódców tłumy, którzy spalili i zdemolowali szereg domów protestanckich oraz zabilili jedną kobietę ze złorzeczenie katolikom. Departament stanu spraw wewnętrznych oznajmia, że nie otrzymał żadnych wiadomości o powyższych zjściach.

Konfiskata kościołów.

MEKSYK (Pat.) Ogłoszono tutaj dekret podpisany przez prezydenta i ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty kaplicy Sw. Andrzeja w Vera-Gruz na biura związku zawodowego robotników rolnych i przemysłowych. Dekret umotywowany jest tem, że w Vera-Gruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla narodu potrzebne są nowe biura.

Nie w myśl Jego nauki.

MEKSYK, (Pat.) Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada pierwsze ustępstwa na rzecz katolików. Mianowicie rozporządzenie to głosi, że komisje dla kontroli kościołów składają się z 5-ii katolików oraz 5-ii osób wybranych przez władze municypalne.

Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczeni byli przez władze municypalne.

Wciąż jeszcze nieustępliwi.

LONDYN, (Pat.) W związku z informacjami prasy o zamierzonym zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenacji, biuro Reutersa dowiaduje się, że zmniejszenie to jest mało prawdopodobne, jeżeli chodzi o angielskie wojska okupacyjne.

Trzeci korzysta.

WARSZAWA, (Pat.) Zarząd kolei niemieckich dostarcza w ostatnich dniach wystarczającą ilość wagonów swoich do kopalń polskich pod ładunek węgla eksportowanego zagranicę przez Niemcy drogą na Hamburg i Szczecin.

Srednio dostarczają koleje niemieckie 1,200—1,400 wagonów dziennie.

Jednym słowem te same zarzuty, które swego czasu sformułował Trocki w swojej głośnej broszurze „Uroki oktiabria”. Trocki też jest podobno uważany przez opozycjonistów za jednego z moralnych przywódców rozwijającego się ruchu.

Jakie skutki może za sobą pociągnąć dalszy rozwój antagonizmów wewnątrz rządzącej w S.S.S.R. grupy trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie możemy stwierdzić, iż państwo Sowietów przeżywa przełomowe momenty.

Bor.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sprawy gdańskie.

Na Zamku odbyła się wczoraj konferencja w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z udziałem p. premiera Bartla, ministrów Klarnera i Romockiego oraz podsekretarza stanu Doleżala. Na konferencji tej generalny komisarz Gdańska p. Strasburger referował bieżące sprawy gdańskie.

Wstępnie do L. O. P. P.

Min. Makowski o Radzie Prawniczej.

Jak wiadomo Rząd nosi się z zamiarem powołania do życia Rady Prawniczej. W sprawie tej „Czas” krakowski uzyskał wywiad z min. Makowskim, który rzucił nieco światła na zamiary rządu w tej dziedzinie. Rezerwując sobie wypowiedzenie się w tym przedmiocie dzielimy się z Czytelnikami temi uwagami, jakich dziennikowi krakowskiemu udzielił min. Makowski:

— Od dłuższego czasu mówiono u nas o utworzeniu Rady Stanu lub instytucji analogicznej — powiedział minister. — Jednocześnie w wyobrazni inicjatorów Rada ta wyglądała bardzo rozmaicie. Jedni wyobrażali ją sobie jako ciało polityczne, posiadające władzę rządzącą, inni widzieli w niej radę osobistą Prezydenta Rzeczypospolitej — jak gdyby równoległą do Rady ministrów i przeciwstawiającą się jej. Dla innych znów Rada stanu nabierała charakteru instytucji doradczej rządu o mniej lub więcej zacieśnionym zakresie działania — wzorem, który mimowoli nasuwał się tutaj, jest wzór francuskiej Rady stanu.

Instytucja ta powstała w czasach napoleońskich i w swojej pierwotnej formie była zgromadzeniem najbliższych zaufanych mężów stanu, z pośród których Napoleon wybierał swoich ministrów; była ona zatem właściwym warsztatem politycznym, związanym bezpośrednio z osobą cesarza, mającym znaczenie większe, aniżeli ministrowie i rząd.

Oczywista rzecz, że taki charakter Rady stanu jest do pomyslenia tylko w związku z absolutyzmem. Z chwilą zaś, kiedy zabraknie wszechwładnego cesarza, a o najważniejszych sprawach państwowych znacznie decydować parlament, administrację zaś weźmie w swe ręce gabinet ministrów, Rada stanu traci swoje znaczenie rządzące i administracyjne. Tak się też stało we Francji.

W Radzie stanu francuskiej należy rozróżniać dwie dziedziny jej kompetencji. Jedną z nich to kontrola nad działalnością władz administracyjnych, która przybrała formy kontroli prawnej w organizacji sądownictwa; sekcja Rady stanu francuskiej, zajmująca się tą kontrolą została, wskutek szeregu aktów ustawodawczych rozbudowana w instytucję samodzielną o szeroko zakrojonej działalności.

W innych państwach, a szczególnie u nas ten zakres działania stał się treścią osobnej instytucji w tym celu powołanej, mianowicie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Druga część działalności Rady stanu we Francji polegała na udzielaniu opinii przedewszystkiem co do projektów ustaw zarówno, wynikających z inicjatywy poselskiej, jak i z inicjatywy rządowych zarówno, pochodzących ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej, jak i ze strony Rady ministrów (art. 8 ustawy z dnia 24 maja 1872 r.).

To opinijowanie w ustroju rządów parlamentarnych z istoty rzeczy musiało się ograniczyć tylko do zagadnień techniczno-prawniczych, ponieważ zagadnienia polityczno-gospodarcze wogóle i sprawa celowości ustaw i rozporządzeń zależna jest od opinii albo parlamentu, albo rządu. Na samodzielną inicjatywę trzeciego jeszcze ciała niema tu miejsca.

Jednocześnie pisarze francuscy, omawiając prawo konstytucyjne francuskie zgodni są, co do tego, że nawet w ustroju parlamentarnym Rada stanu może odegrać bardzo poważną rolę w tych wszystkich wypadkach, kiedy chodzi o ustalenie ładu prawnego,

Łudzi się.

LONDYN, (Pat.) Premier Baldwin powrócił do Londynu w celu odbycia narady z rządową komisją węgla.

Żywią tu nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górniczych, komitet wykonawczy górników zyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej niż tego oczekiwano.

uniknięcie błędów ustawodawczych i wogóle podniesienie pracy ustawodawczej na wyższy poziom, co oczywiście nie tylko nie przeszkadza, ale przeciwnie dopomaga skuteczności poczynić ustawodawczych przedstawicieli narodu. Tak np. J. Barthelemy w swojej pracy o prawie konstytucyjnym francuskim, wydanej w r. 1926 pisze, że rząd, a w szczególności parlament powinienby częściej przypominać sobie, że ma tak poważnego radcę techniczno-prawnego, jak Rada stanu i że zamiast tworzyć rozmaite komisyje doradcze powinien się opierać na tej instytucji, która już niejednokrotnie przyniosła w dziedzinie opinijowania ustaw wielki pożytek państwu.

W Polsce dotąd próbowano rozwiązywać to zagadnienie rozmaitemi sposobami — ciągnie p. minister — jednakże dotąd bezskutecznie. Istniały t. zw. konsultacje międzyministerjalne, próbowano tworzyć wydział legislacyjny przy prezydium Rady ministrów. Wszystko to jednak nie dawało i nie mogło dać pożądaných rezultatów; nie było bowiem oparte na właściwych i wypróbowanych podstawach. Obecnie, widząc konieczność rozwinięcia w Polsce intensywnej pracy ustawodawczej, rząd podjął troskę o to, aby zabezpieczyć możliwie najwyższy poziom prac ustawodawczych.

Doświadczenie Francji stało się w tym wypadku wzorem do naśladowania. To też instytucja, której podstawy zostały uchwalone obecnie przez Radę ministrów, oparta jest całkowicie na konstrukcji francuskiej Rady stanu, z wyłączeniem oczywiście tych spraw, które należą do Trybunału Administracyjnego.

— Jakie więc będą kompetencje Rady Prawniczej?

— Kompetencje polskiego odpowiednika Rady stanu obejmują opinijowanie projektów ustawodawczych i rozporządzeń na życzenie rządu; przyczem przewidziane zostało kierowanie do tej opinii wszystkich ważnych projektów zarówno ustaw, a także i rozporządzeń Rady ministrów lub poszczególnych ministrów, o ile ze względu na swój charakter rozporządzenia te będą wymagały opinii prawniczej. Tak samo, jak we Francji Rada ta w Polsce będzie najściślej związana z osobą ministra sprawiedliwości; minister sprawiedliwości będzie prezesem Rady i łącznikiem jej z rządem.

— A jaki będzie jej skład?

— Rada będzie się składała, jak we Francji, z radców zwyczajnych, biorących stale udział w pracach Rady, radców nadzwyczajnych, powołanych do poszczególnych kwestyj, wreszcie referentów, których zadaniem jest opracowywanie wniosków i uchwał rady. Rada dzielić się będzie na dwie komisje administracji i prawa.

Pytamy jeszcze o personalny skład Rady.

— Nie jest on jeszcze ustalony—mówi p. minister Makowski.— Mówi się jedynie o ewentualnościach. W każdym razie wśród 20 członków Rady rząd pragnie widzieć najwybitniejszych prawników i przedstawicieli wszechnic z całego kraju. Przedewszystkiem zaś reprezentantów wszechnicy krakowskiej, a także i innych.

— Kiedy się spodziewać należy powołania Rady do życia?

— Około 1 września — odpowiada p. minister i dodaje na zakończenie:—Słowem, od 1 września będziemy mieli polską Radę Prawniczą, która tylko w naszym różni się będzie od swego francuskiego pierwowzoru.

Pierwszy Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego.

„Z Gazety Administracji i Policji Państwowej” przedrukujemy w streszczeniu, niniejszy artykuł p. E. Neumarka.

W dniach od 26 do 29 lipca b. r. 1926 odbywał się w Brukseli Pierwszy Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego. Ze względu na niewątpliwą doniosłość prac Kongresu, wpływ ich na politykę międzynarodową, szczególnie korzystne dla Polski ukształtowanie się warunków współpracy na Kongresie i wpływające w roku bieżącym dwudziestolecie walki o prawa Polski do międzynarodowej współpracy kryminalistycznej, — rzucony Kongres zasługuje na specjalną uwagę.

Powstanie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego.

W roku 1924 grono wybitnych prawników francuskich, ogłosiło deklarację, w której wskazywali, że istniejąca przed wojną Unja Kryminalistyczna (L'Union Internationale de Droit Penal), utworzona w roku 1889 z inicjatywy znakomitych uczonych: Prins'a, v. Liszta i van Hamel'a, która odgrywała w dziedzinie rozwoju nauk kryminalistycznych poważną rolę, właściwie przestała istnieć. Warunki powojenne wymagają wznowienia międzynarodowej współpracy kryminalistycznej, wobec czego autorzy deklaracji uważają za celowe podjęcie jej przez utworzenie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego.

W dniu 28 marca 1924 r. odbyło się w gmachu Uniwersytetu Paryskiego, pod przewodnictwem senatora Barthou, posiedzenie, na którym uchwalono projekt statutu Towarzystwa i dokonano wyborów.

Na rzecznym posiedzeniu Polskę reprezentował prof. E. St. Rappaport, sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej, sędzia Sądu Najwyższego, którego energię należy przypisać wyróżnieniu Polski w postaci wybrania, jako na jednego z trzech vice-prezesów Franciszka Nowodworskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Profesorowi Rappaportowi towarzyszył dr. Michał Potulicki, sekretarz T. U. K. Wyboru dały wynik następujący: prezesem Tow. został minister Carton de Wiart, vice-prezesami: d'Amelio, pierwszy prezes Trybunału Kasacyjnego we Włoszech, Fr. Nowodworski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Rzplitej Polskiej i prof. Saldana, sekretarzem generalnym — prof. Roux, członkami zarządu pp. Caloyanni, Mercier, Miricka, Riviere, Teodorosco, Wigmore.

Wkrótce potem — po zgłoszeniu s. p. Fr. Nowodworskiego, vice-prezesem Zrzeszenia wybrano prof. E. St. Rappaporta, prezesa Grupy Polskiej Zrzeszenia — na posiedzeniu w dniu 4 października 1924 r.

W skład Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego wchodzi przedstawiciele 36 narodowości, bądź grup narodowych, utworzonych w następujących państwach: Anglia, Argentyna, Belgia, Brazylja, Czechosłowacja, Chiny, Danja, Egipt, Estonia, Finlandja, Francja, Grecja,

Holandja, Hiszpanja, Jugosławja, Japonia, Kanada, Kuba, Luksemburg, Norwegja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcaria, Stany Zjednoczone Am. Półn., Urugwaj, Węgry, Włochy i in.

Sięgnąwszy myślą do czasów przedwojennych, w których tak wielką rolę odgrywała Unja Kryminalistyczna (Międzynarodowe Zjednoczenie Kryminalistów), zauważymy brak imienia Polski. Rozdarła ziemię jej, po trzykrotnej grabieży, wchodziły w skład państw zaborczych, czuwających pilnie, by imienia Polski nie powtarzano.

Pewną więzią między prawnikami polskimi ze wszystkich dzielnic były w tym czasie Zjazdy, odbywane łącznie z ekonomistami, co lat kilka (Kraków 1887, Lwów 1889, Poznań 1893, Kraków 1906, Lwów 1912). Duży wpływ na ruch naukowy w tym kierunku wywierało Międzynarodowe Zjednoczenie Kryminalistów. Prawnicy polscy uczestniczyli w nim tylko jako członkowie grup państwowych, głównie austriackiej i rosyjskiej. Wytwarzało to położenie anormalne i, jak stwierdzał wnioskodawca, E. S. Rappaport „rzeczą ze wszech miar pożądaną” byłoby utworzenie osobnej grupy „krajowej polskiej”. Rzeczoną wniosek utworzenia „Grupy krajowej polskiej Międzynarodowego Zjednoczenia Kryminalistów”. Zjazd przyjął w roku 1906 i uchwalił powołać w celu jego realizacji specjalną „Komisję organizacyjną”. Na następnym V Zjeździe (Lwów 1912) na porządku dziennym znajdował się referat adw. dr. E. St. Rappaporta: „O potrzebie stałej organizacji prawników kryminalistów i dotychczasowych o nią zabiegach”.

Rzeczoną wniosek utworzenia „Grupy krajowej polskiej Międzynarodowego Zjednoczenia Kryminalistów”. Zjazd przyjął w roku 1906 i uchwalił powołać w celu jego realizacji specjalną „Komisję organizacyjną”. Na następnym V Zjeździe (Lwów 1912) na porządku dziennym znajdował się referat adw. dr. E. St. Rappaporta: „O potrzebie stałej organizacji prawników kryminalistów i dotychczasowych o nią zabiegach”.

Wobec tego adw. Rappaport postawił wniosek o utworzenie Stałej Komisji Kryminalistycznej, której byłaby powierzona organizacja współpracownictwa prawników-kryminalistów polskich na terenie międzynarodowym. Wniosek przyjęto jednogłośnie i uproszono pp. adw. Rappaporta (z Warszawy), prof. Makarewicz (z Lwowa) i dr. Reinholda (z Krakowa) o zajęcie się możliwie najszybszym doprowadzeniem organizacji do skutku.

Równocześnie utworzono w Generalnym Tow. Więziennictwa w Paryżu specjalną Grupę Polską.

W skład Grupy Polskiej w Generalnym Tow. Więziennictwa wchodziło (w latach 1910—1914): Dziewulski Stefan, Konic Henryk, Karnecki Apolinary, Korenfeld Miłkołaj, Makowski Wacław, dr. Mogilnicki Aleksander, dr. Miklaszewski Walenty, Papięski Leon, Popławski Adolf, Popowski Stanisław, dr. Rappaport Emil Stanisław,

Stawiają kategorię warunek.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj w południe rozpoczęło się oddawna zapowiadane posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone przedewszystkiem aktualnym zagadnieniom zagranicznej polityki Rzeszy.

Według doniesień prasy po południu minister Streseman wygłosił dłuższe expose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, zajmując się szczegółowo sprawą zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji oraz wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Przedstawicielami Rzeszy w komisji dla reorganizacji Rady mają być ambasador w Paryżu von Hoesch i dyrektor ministerjalny dr. Gauss.

Stanowisko Niemiec wobec komisji nie uległo żadnej zmianie. W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Ministrów zaznacza „Vossische Zeitung”, że niemiecka delegacja nie uda się do Genewy dopóty, dopóki nie otrzyma oficjalnego zawiadomienia, że wybór samych tylko Niemiec na stałe miejsce w Radzie nie będzie ulegał żadnej wątpliwości. W sprawach wewnętrzno-politycznych zajmowała się Rada Ministrów sprawą bezrobocia.

Komunistyczna Welt am Aben dowiaduje się natomiast, że Rada Ministrów łącznie obradowała nad sprawami polityki zagranicznej a mianowicie nad próbami zbliżenia niemiecko-francuskiego z ostatnich tygodni, nad poracem waluty francuskiej przez Bank Rzeszy wreszcie nad sprawą koncesyj jakie Niemcy mają uzyskać w zamian za wstąpienie do Ligi Narodów. Zdaniem organu komunistycznego, różnice w tonie rzędu na te tych spraw mają być znaczne. Rokowania w sprawie uprawnień osob fizycznych i prawnych w ramach projektu traktatu handlowego zostały dziś na mocy porozumienia obu stron odłożone do dnia 28-go września. Dotychczasowe wyniki można ująć w ten sposób, że stanowisko obu stron zostało sformułowane z dokładnością dostateczną umożliwiającą obu rządóm wyczerpujące rozpatrzenie i ułożenie omawianych zagadnień.

Rundo Stanisław, Zawadzki Witold — z Warszawy; dr. Krzymuski Edmund — z Krakowa.

W dniu 25 lutego 1921 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie przy udziale zaproszonych gości, na którym, na wniosek prof. Rappaporta, dokonano reorganizacji Grupy Polskiej Gen. Tow. Więziennictwa i wznowienia jej działalności, zmieniono również nazwę towarzystwa na „Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego”.

Obecny skład władz Towarzystwa jest następujący: prezes — prof. E. St. Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego, vice-prezisi — prof. Wacław Makowski, minister sprawiedliwości i prof. dr. Aleksander Mogilnicki, prezes Sądu Najwyższego, sekretarz generalny — prof. Janusz Jamontt, sędzia Sądu Najwyższego, zastępca sekretarza generalnego — dr. Michał Potulicki.

W skład członków zarządu Towarzystwa wchodzi, obok wyżej wymienionych, pp. adw. Stanisław Rundo, sędzia S. N. Bronisław Wisznicki, prokurator S. N. dr. Zdzisław Piernikarski, Edward Neymark, adw. Mieczysław Ettinger, pułk. Stanisław Lubodziecki, — jak również prof. Ignacy Łyskowski, delegat Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Cywilnego.

Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego od chwili utworzenia Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego wchodzi w jego skład, jako Grupa Polska. Na posiedzeniu Zarządu Głównego Zrzeszenia w dniu 4 października 1924 r. zdecydowano zorganizować rzeczoną Kongres i ustalono, że odbędzie się w Brukseli od 26 do 29 lipca 1926 r.

Predmiotem obrad Kongresu było przedewszystkiem sprawozdanie o współczesnym stanie ustawodawstwa. W referacie były uwzględnione ustawy, lub projekty ustawodawcze w poszczególnych krajach od początku XX wieku,

jakoteż scharakteryzowana ich tendencja. W szczególności referat ma wskazywać czy i w jakiej mierze rzeszone ustawy i projekty opierają się na idei obrony społecznej, jako zastępującej zasadę klasyczną odpowiedzialności karnej.

Prezes Grupy Polskiej Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego i vice-prezes tegoż Zrzeszenia prof. E. St. Rappaport, przedstawił referat informacyjny o stanie ustawodawstwa polskiego.

Vice-prezes Grupy Polskiej prof. Wacław Makowski, minister sprawiedliwości, złożył referat w kwestji stosunku kary do środków zabezpieczających i został zaproszony na referenta generalnego tej kwestji, łącznie ze znakomitym uczonym włoskim, prof. Ferrim. Członek zarządu Grupy Polskiej Edward Neymark przedstawił referat o pracy więźniów na wolności.

W kwestji trzeciej — organizacji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Karzącej — Grupa Polska nie zgłosiła referatu, zamierzając natomiast brać udział w dyskusji.

Prace Kongresu rozpoczęły się w dniu 26 lipca o godz. 9 rano. Uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Belgji.

Obrady trwały dwa dni, a dwa inne (28 i 29 lipca) przeznaczono na wycieczki i wizytację belgijskich zakładów penitencjarnych.

M. Od 1 sierpnia 1-a fabryka w Wilnie B. MAŁK znowu została otwarta przy ul. Niemieckiej 6, (wejście od ulicy) Przyjmujemy do przerabiania damskie kapelusze oraz przerabowuje się na kolory ostatniej mody. Ceny konkurencyjne. 1201

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

P. K. O. przysłało Ministerjum Skarbu spis osób, które zostały usunięte od dymisji p. Lindego do 9 b. m.

W tym czasie otrzymało dymisję 95 urzędników, z tego 15 na wyższych stanowiskach, usunięcie wyższych urzędników spowodowane jest brakiem zaufania do ich stosunku służbowego.

Należy zaznaczyć, że przeniesie w stan spoczynku niektórych urzędników nie przerywa dochodzenia, wytoczonego danemu urzędnikowi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym omawiano sprawę dochodów tego banku. Postanowiono odbyć dalsze narady dla uzgodnienia projektów Banku Polskiego z władzami Ministerjum Skarbu.

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu konferencja kolejowa polsko-sowiecka. Konferencja ta doprowadziła do podpisania umowy, dotyczącej przewozu towarów z Polski do Rosji i naodwrot bez przeladowania na granicy. Dla osiągnięcia tego celu obie strony obowiązuja się w umowie przystosować pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób, aby mogły one kursować tak po liniach normalnych, jak i szeroko-torowych.

Dzięki zawartej umowie przewóz towarów między Polską a Rosją będzie znacznie uproszczony, co ma donieść znaczenie dla sfer handlowych i przemysłowych.

LWÓW. We czwartek rano przybyła tu pod przewodnictwem prof. Kemmerera misja amerykańska. Misji towarzyszą delegaci Min. Skarbu radca ministerjalny dr. Taube i inspektor ministerjalny Kranz. (Pat.).

Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych Racyński wyjechał dn. 11 b. m. na tygodniowy wypoczynek.

Dn. 12 b. m. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz wyjeżdża na kurację do Karlsbadu. W sprawach służbowych zastępować będzie pana ministra dyrektor departamentu opieki społecznej p. Tadeusz Szubartowicz. (Pat.).

Z cyklu: „Bojaczki Wilna”.

O Wilno, ty stary grodzie Giedyminów, wszak ty jesteś celem wycieczek z wszystkich kraców Polski. Spieszą oni tłumnie na powitanie ostrobramskiej stolicy a jakżi widok przygotował im tutaj Magistrat? Spotykają całe stopy brudu i śmieci na pokaleczonych wyszczerbionych brukach, zaturasowane ulice barykadami fur i wozów chłopskich, jak to bywa np. pod Hałami. Niechże takiemu wędrowcowi przyjdzie ochota przejechać się autobusem po Wilnie, roztrzęsiony przez skaczącą na okropnych brukach maszynę ucieka jak od zarazy, aby pobłąkać się po Wilnie w poszukiwaniu cen-

NA MARGINESIE.

Kra'owskie kolumby.

Pisma doniosły, iż w pierwszych dniach bm. przybyła na ziemie wschodnie ekspedycja naukowa, zorganizowana przez uniwersytet w Krakowie, która zajmie się badaniem stosunków geograficznych obszaru między Prypecia a Wilnem. Wszystko byłoby bardzo pięknie, goście mile widziani, gdyby nie małe ale... Członkowie ekspedycji zupełnie zignorowali fakt istnienia w Wilnie uniwersytetu, a więc instytucji naukowej, specjalnie zainteresowanej badaniami ziem wschodnich, i przez ignorancję czy też indolekcję czy też z braku poczucia etyki ani wszechnicy naszej, ani żadnego z towarzystw naukowych w Wilnie choćby dla przyzytości o swem zamiarzeniu nie zawiadomili. Ekspedycja wyruszyła do nas w przekonaniu, że jedzie do Afryki lub conajmniej na blegun północny. Jakież niemiłe rozczarowanie ją czeka...

W pewnej anegdotce czytamy, że Kolumb, wstępując poraz pierwszy na odkryty przez siebie ląd, obwieścił uroczystie zgromadzonemu na brzegu indjanom:

— Odkrywam was!
Wówczas dzikusów ogarnął szal radości i tańcząc śpiewali:

— Radujmy się, bracia, jesteśmy już odkryci!..

Radujmy się, bracia, wkrótce dzięki krakowianom będziemy odkryci. skt.

nych zabytków architektonicznych. O zgrozo, na tych pięknych staroświeckich domach sterczą nasmarowane przeraźliwe o pomstę do nieba krzyczące napisy.

Z pośród wielu tych szyldów, jak olentysty i t. d. wyróżniają się ogromnymi literami wywieszony na Wileńskiej ulicy szyld p. X. p.t. *Malazr Pokoju*. I wiele jest w Wilnie takich tandentnych reklam w samem śródmieściu, które psują i szpecą piękno budowli.

A co dzieje się z drzewkami, zasadzonymi na pl. Łukiskim. Od początku ich bytowania t. z. od zasadzenia nikt a nikt się nimi nie opiekuje. A ulica Montwiłowska, Pańska zwłaszcza z rogu to obraz nędzy i rozpaczy, chodnik, zamieniony przez samowolnych dorożkarzy i wiejskich furmanów na jezdnię, zniszczony jest zupełnie.

A Wilja, ta nasza złocista kochanka Niemna, jakże smutno się przedstawia na przestrzemi od Zielonego mostu i św. Jakóba. Oto pale ochronne white na dno Wilji celem wzmocnienia brzegów, leżą sobie poprzewracane u brzegu od wiosny.

Na ulicach i pod kościołami tuziny babek i dziadów, przy każdym murze, pod każdą figurą klejczy i zawodzi ślepy, zagląający w kieszonki, lub niemowa, wymyślająca na obojętnych przechodniów. Czas już położyć tamę temu rozwieleniu i śmieci na pokaleczonych wyszczerbionych brukach, zaturasowane ulice barykadami fur i wozów chłopskich, jak to bywa np. pod Hałami. Niechże takiemu wędrowcowi przyjdzie ochota przejechać się autobusem po Wilnie, roztrzęsiony przez skaczącą na okropnych brukach maszynę ucieka jak od zarazy, aby pobłąkać się po Wilnie w poszukiwaniu cen-

Wow. Jak tak dalej potwra, to Jagiełłowa stolica zamieni się w królestwo dziadów, a śmieci, pokryte tumanami kurzu, unosić się będą na nigdy nie skrapianych ulicach.

Witaminy.

Mimo nadzwyczajne odkrycia jakie zrobiła istota ludzka w każdej dziedzinie, wciąż nowe pogłębienie wiadomości i nowy krok w cudowną krainę tajemnic jakie nas otaczają, wprawiają w zdumienie.

Bo jakże? Oto żyjemy otoczeni niezliczoną ilością niewiadomych, z którymi współistnienie zgodne lub nie, rozstrzyga o naszym zdrowiu, a czasami życiu. Mijamy tyśiące jeszcze nieznanych i niewidzialnych spraw, które nam dopiero człowiek po nadmiarę przeciętną umię pokazać, ujrawszy je sam okiem badacza, odkrywszy, uzonego, w tajemniczym chaosie, skoordynowaniu jednak harmonijnie, jakim jest dla nas wszechświat niepojęty w swej całości, znany tylko w drobnym ułamku.

Jednym z przemożnych nakazów współczesnej cywilizacji jest mado doprowadzenia warunków życia ludzkiego do możliwej doskonałości.

Przy coraz szaleńszej walce o byt — konieczności coraz intensywniejszej pracy dla narodów i osobniczo, problemem codziennym staje się kwestja zdrowia i sił, do tej walki i pracy potrzebnych. Wszystko co siły ludzkie, zdolność do zdobywania i zwyciężania zwycięzca, jest pożądaną, musi być wydobyte z energii organizmu ludzkiego przy pomocy sił przyrody, plodów ziemi, organizmów zwierzęcych i cudów techniki współczesnej.

Podstawą istnienia silnego i zdrowego osobnika ludzkiego jest odpowiednie pożywienie; wiemy, iż człowiek wymaga dla siebie żyw-

ności, wytwarzającej taką ilość kalorii, jakiej dostarcza to pożywienie podczas spalania poza organizmem, niby lokomotywa, która bez paliwa nie ruszy; człek pozbawiony koniecznej ilości kalorii słabnie i umiera. Wśród odżywek, ciał białkowe (białko jaja, sernik mleka) zajmują pierwsze miejsce, dostarczają bowiem azotu.

Pozostałe pokarmy dzielą się na trzy grupy: węglowodany, tłuszcze i sole mineralne. Doświadczenia wykazały, że 100 gr. ciał białkowych, 400 gr. węglowodanów i 100 gr. tłuszczów dostarczają w summie owe 3000 kalorii, wystarczających do podtrzymania wszystkich przejawów życia dorosłego człowieka. Z tych „potraw”, są takie, które człek wprowadza gotowe do swego organizmu, inne przygotowuje w swem wnętrzu z surowców.

Jakąż rolę odgrywają w tem substancje zwane witaminami nazwanymi tak z powodu kapitalnego ich znaczenia w organizmie ludzkim? Droga do odkrycia ich w substancjach odżywczych była daleką i egzotyczną, a jak często się zdarza w sprawach wielkiej wagi, przypadkową. Otóż badając ściśle objawy choroby beri-beri rozpoznawanej w Kochinchinie i Siamie oraz wogóle w krajach podzwrotnikowych, holenderski d-r. Eikman zauważył, że pozbawiony w kolonjach holenderskich, iż na tę chorobę, (rodzaj paraliżu i zaniku sił) zapada ludność żywiąca się ryżem pozbawionym lusek.

Pracujący w Instytucie Listera w Londynie polak dr. K. Funk, obecnie kierownik oddziału biologicznego Państwowej Szkoły Hi-

gieny w Warszawie i autor książki o witaminach, z której niniejsze wiadomości czerpiemy, doszedł po długich badaniach do stwierdzenia faktu, że w łusce ryżowej znajdują się substancje, mające wielkie znaczenie w procesach odżywiania. Nazwał je witaminami. W dalszym ciągu uczonej polski doszedł do pewnika, że istnieje cała grupa substancji, których brak, lub niedostateczna ilość wywołuje ciężkie choroby zwane naukowo awitaminozą związane z odżywianiem.

Doświadczenia robione na kurkach, gołębiach, szczurach i królikach, wykazały, że wszystkie te zwierzęta karmione preparatami chemicznie czystymi, zaczynały umierać, a odżywały przy naturalnym pokarmie.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że najbardziej rośliny zdają się być zdolne do wytwarzania witamin i stanowią dzięki temu niezbędny warunek istnienia świata zwierzęcego. Dr. Funk doszedł do poznania czterech witamin, ale liczba ta wcale nie jest ostateczną. Witaminy, nazwano A (witamina wzrostu znajdująca się w trawie), B (zawarta w łusce ryżowej), C (przeciwgnilna, znajdująca się w sokach owoców), D (wzmacniająca organizm istniejąca w drożdżach). Ostatnie zaś czasy wykazały, (zawsze na zwierzętach), iż witamina F wpływa na płodność, którą zwiększano za pomocą salaty, lucerny i ziarn pszenicy dodanych do pożywienia bezpłodnych samic szczurów.

Później podzielono te witaminy wedle ich składu chemicznego, (obecność azotu lub brak tego), na dwie grupy witamin B. C. D. P. i

witasteryn A. E. F. Choroby powstałe wskutek braku, czy umyślnego nieużywania witaminu w pokarmach, nazwano awitaminozą. Najgroźniejsze z nich to beri-beri, (odretwienie nóg, apatia, brak apetytu, atropia mięśni) w tym wypadku wyciąg z otrębów ryżowych, lub używanie ryżu nie pozbawionego lusek, dawało zdumiewająco dodatnie rezultaty. Skorbut, ta kłeska marynarzy karmionych konserwami, i pojawiająca się z tejże przyczyny w wojsku, leczą się sokami owocowymi, zwłaszcza cytryn i pomarańcz oraz miększym pomidorów.

Dają te lekarstwa, działające w cudownie szybki sposób, dzieciom karmionym sterylizowanym mlekiem, ongiś tak zalecanem przez lekarzy, a sprawującym anemię i rachityzm, gdyż wysoka temperatura pozbawiła je witaminy C. Pożywienie krowy i karmiącej kobiety wpływa też na ilość witaminy w mleku. Sucha psza i brak owoców, soków, pokarmów „naturalnych”, obniża wartość witaminową mleka dla niemowląt.

Nie trzeba myśleć, że np. karmienie ludzi i zwierząt substancjami, zawierającymi jedne witaminy, ale pozbawionymi innych, pozostaje bez szkody dla organizmu. Nie, skomplikowana maszyna ludzka upodobała sobie wszystkie witaminy i witasteryny i bez nich niedomagają. Brak masła, tłuszczów, sprawdza wstrzymanie wzrostu i zmniejszenie wagi a później ropne zapalenie spojówki (kseroftalmja). Tran i masło skutecznie leczą te przypadłości, obserwowane w wielkiej ilości na dzieciach w czasie wielkiej wojny, a w czasach normal-

nych na tych, które są karmione t. zw. separowanym czyli odtuszczone mlekkiem. Brak tej witasteryny A, sprawdza też zapalenie i wogóle cierpienia płuc, a szerzenie się gwałtownie gruźlicy w czasie wojny i w środowiskach nędzy, należy też przypisać brakowi naturalnych tłuszczów w odżywianiu się.

Przeciwnikrywicowa witasteryna E, konieczną jest dla matek karmiących niemowlęta zwyrodniałe wskutek sztucznego dokarmiania, braku powietrza, światła, ciepła, ulegające wadliwemu rozwojowi kości, a co za tem idzie — rachityzmowi, próchnieniu zębów i t. p. Znów wojna dała potworne w tej dziedzinie rezultaty. Witasteryna leżąca te biedy znajduje się w tranie przedewszystkiem, a potem w masle, w żółtku od jaja i fosforze. W promieniach słonecznych, czy też w braku takowych w ultrafioletowym świetle lampy łukowej lub rłęciovowej, znajduje się też pożyteczny środek leczniczy na te przypadłości, którym należy zapobiegać już przed narodzeniem dziecka, dając kobiecie ciężarnej jaknajwięcej białek, soli mineralnych i witamin.

Egzotyczną chorobę rumień (przekwienie skóry, biegunka, atrofia mięśni i w następstwie pomieszanie zmysłów) rozpowszechnioną we Włoszech, Rumunji, Stanach Zjednoczonych, spowodowała nadmierna ilość cukru i skrobki (kukurdyza), a brak kartofli, jaj i zbyt mała ilość mięsa. Kuchnia mleczno-jarska, surowe owoce, poziomek zwłaszcza, zwalczają tę chorobę. Odme wojenną (puchlinę z głodu, zapalenie płuc i owrządzenie) zwalczają ludzie brakiem kalorii i witamin w pożywieniu, przez zbyt

długie gotowanie pokarmów, pracy ponad siły i ponad tę ilość kalorii, jaka była zawarta w pożywieniu, wreszcie dużym chłodem. Leczone te objawy drożdżami i tłuszczami.

Z powyższego wynika, że pożywienie t. zw. proste, np. surowe mięso z kośćmi, tłuszczem i wewnętrznymi, zjadane przez Eskimosa, kartofle, kapusta, chleb razowy i słonina, jedzona w słońwiaszczyźnie, dają organizmowi wszelkie potrzebne witaminy. Natomiast nadużywanie pokarmów sterylizowanych, konserw, zbyt mała ilość surowizn, pozbawia organizm potrzebnych mu pierwiastków i dlatego w centrach cywilizacji, spotyka się tyle wypadków gruźlicy i gruźlicy. Wadliwe odżywianie jest też powodem bezpłodności.

Znaczenie witamin w okresie ciąży matki i w karmieniu niemowląt ma ogromne znaczenie również dla rekonwalescentów i osób przepracowanych. Nawet badania nad wpływem dodatnim witamin na nowotwory, dały wyniki dodatnie. Należy więc w życiu praktycznym pamiętać, iż witaminy znajdują się w owocach i jarzynach surowych, pomidorach, również cytryny, pomarańcze, mleko, jaja, są zbiornikami witalin. Pieczone i smażone pokarmy zawierają ich sporo, gotowane zaś, o ile się zleje wodę, nie mają wartości, witaminy z nich zniknęły, jak również z wszystkich konserw i długo gotowanych czy sterylizowanych pokarmów.

Przyszłość odkrywania nowych witamin i co zatem idzie — poprawienia rasy ludzkiej, leży przed uczonemi otworem.

Hal. Rom..

Zycie gospodarcze.

Kronika krajowa.

Ustawodawstwo skarbowe.

W Ministerjum Skarbu w przyspieszonym tempie opracowywane są ustawy, które mają być wydane w drodze rozporządzeń Prezydenta na mocy ustawy o pełnomocnictwach. Na pierwszy ogień pójdą ustawy o rozbudowie miast, rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, rozporządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego. Następnie uregulowane mają być sprawy, związane z konwersją pożyczek państwowych i innych tytułów dłużnych państwowych, oddzielonych po b. państwie Austriacko-Węgierskim, powiększenie gwarancji skarbowej dla Banku Gospodarstwa Krajowego Przemysłu Polskiego. Ustawy są już w opracowaniu i niebawem zostaną ogłoszone. Niezależnie od tego Ministerjum Skarbu w dziale spraw kredytowo-pieniężnych opracowuje cały szereg zagadnień pierwszorzędnej doniosłości w związku ze zmianą statutów banków państwowych, uregulowaniem stosunków prawnych w bankowości oraz w prywatnym obrocie pieniężnym. Do pracy tej powołane zostaną siły fachowe ze sfer gospodarczych. (aw)

Eksport masła polskiego do Anglii.

„Echo Warszawskie” podaje wiadomość o nawiązaniu stosunków z rynkiem angielskim przez naszych eksporterów masła.

Anglia, jak wiadomo, aż do czasów ostatnich importowała masło z Holandji, Danji, Nowej Zelandji i Australji, zwłaszcza lepsze gatunki. Masło gorszych gatunków Anglia sprowadzała przed wojną z Syberji. Import masła syberyjskiego, z powodu wielkiej odległości oraz ujemnych wpływów, pochodzących z różnic klimatycznych, mimo że jeszcze trwa nadal, obecnie nie jest aktualny i nie przedstawia dla masła polskiego konkurencji.

Przed mniej więcej trzema miesiącami wysłano też ładunek próbny masła polskiego do Londynu, i to w wysokości 2.500 kilo. Część masła była solona, część zaś niesolona. Podobno masło polskie cieszyło się na rynku londyńskim wielkim popytem. Najlepiej świadczy o tem dalsze zapytywania, skierowane z Anglii pod adresem polskich eksporterów masła.

Eksport masła z Polski przeprowadzony i obecnie z wielką energją. Stoi jednakże temu na przeszkodzie dalsza zwykła złota, a następnie obniżenie się cen w Anglii. Zresztą żyjemy w okresie żniw, a więc w czasie, gdzie w kraju naszym istnieje wielkie zapotrzebowanie na masło.

Eksport masła polskiego do Anglii rozwijać się będzie poważnie, tem więcej, że z Gdańska odchodzi do Anglii co tydzień statki, wyposażone w specjalne chłodnie. A więc w ten sposób, w dziedzinie eksportu masła — całkowicie dorównamy Holandji i Danji.

Jeżeli idzie następnie o fracht okrętowy, zaznaczyć należy, że ostatnio płacono 50 szyl. od tony masła.

Ruch zawodowy.

Zapotrzebowanie na robotników
Do państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Zawalna 2) wpłynęło zapotrzebowanie na większą ilość robotników leśnych, oraz na 1 kucharkę i służącą na wyjazd do Druksienik. (ks)

Strejk w „Poltkanie”.

W fabryce tkaniny drzewnej „Poltkan” (na Zwierzycy) przed paru dniami wybuchł strejk na tle ekonomicznym.

Robotnicy żądają unormowania warunków pracy i płacy. (ks)

Wśród książek.

Mieczysław Opałek. — Gdy Alkar kochał Eminię. — Obrazki z epoki Biedermierowskiej. Lwów, Warszawa, Kraków. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1924. Miłe i drobniagawe opisanie wszystkich dziedzin życia towarzyskiego i społecznego w epoce od 1820 — 1840, poemiprowej. Wyczytujemy więc wiadomości o ubelowaniach z mahoniu i czeczotki o souvenirach w serwantkach, o lokach i sukniach, paskach i brelokach. Jest też rozdział poświęcony zabawom kuglarzy, skoczki, a również gustom teatralnym ówczesnym. Ba le i zabawy, pisarze i książki najmłodszego, styl korespondencji, treści stambuchów, fotografie, (dagierotypy), portrety i miniatury, koncerty, opisani o słynnej Catalani, do żydka Guzikowa, grającego na cymbałkach z drewnianych klocków.

Encyklopedyczny ten opis jest dość suchy i daleko mu do dowcipnych kompilacji Wasylewskiego, ale zajmując i poucza o obyczajach babek i dziadów naszych. Książkę zdobądź współczesne litografie i portrety.

Nowa organizacja cukrownicza.

Niedawno powstała w Warszawie organizacja cukrowni, nie należąca do związku pod firmą „Warszawska Spółka Gospodarcza Przemysłu Cukrowniczego”, sp. z ogr. odp. Cele nowej organizacji są następujące: wspólne załatwianie spraw związane z przemysłem cukrowym, prowadzenie jednolitej polityki cukrowej, oraz dążenie do nabywania surowców i środków pomocniczych po jednakowych cenach. Do organizacji tej należą następujące cukrownie: „Gostawice” sp. akc., „Łubna i Sreniawa” tow. akc., „Gubiszów”, „Chodorów”, „Józefów”, „Wieluń”, „Młynów”, „Borowiczki”, „Mała Wieś”, „Strzelce” i „Chelmica”. (aw)

Nienormalne stosunki w przemyśle cukrowniczym.

Jak nienormalne stosunki panują w naszym przemyśle cukrowniczym świadczą następujące cyfry: Koszt wyprodukowania 100 kg. cukru waha się od zł. 43.12 (większa cukrownia) do zł. 80.10 (mała). Cena sprzedaży na rynku wewnętrznym wyniosła od 81.22 do 93.71 zł za 100 kg., cena zaś na eksport — 29.80 zł. Zysk od sprzedaży produktu na rynku wewnętrznym wahał się od 1.90 do 38.87 zł. za 100 kg., strata zaś na eksporcie od 13.33 do 56.30 zł. na 100 kg. Efektywne zaś straty wahały się od 8.11 do 22.60 zł. na 100 kg. produktu. Jedną zaletą cukrownia wykazała w bilansie zyski, pozostałe 5 — straty.

Koszta wynagrodzenia wyższej administracji i urzędników w stosunku do robotniczy wahały się od 38 do 106%, czyli, że są cukrownie, w których wynagrodzenie administracji przewyższa o 6% kosztu robotniczy. (x)

Pieniądze z poczty nie pójną na podatki.

W związku z zajmowaniem przez władze różnych wkładów i depozytów na rachunek podatków, z dyrekcji poczt i telegrafów komunikują nam, że w myśl ustawy z 1924 r. niedopuszczalne jest zajęcie, przegląd i otwieranie przesyłek pocztowych, lub udzielanie o nich wiadomości.

Art. 16 ustawy stwierdza, że przesyłki powierzone poczcie nie mogą być obciążane lub zajęte przed oddaniem ich odbiorcy.

W ten sposób niepokój wśród kupców jest nieuzasadniony, gdyż pieniądze przekazywanych dla nich pocztą, lub z inkasami władz skarbowe, ani sąd zabierać nie mogą. (ks)

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 12-VIII r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolar St. Zjedn.	9,04	9,06
Funt sterlingi	44,20	44,31
Franki franc.	25,30	25,36
szwajc.	175,80	176,24
Korony czeskie	26,93	27,00
Liry włoskie	30,10	30,17

II. Monety	
Ruble złote	4,85
Ruble srebrne	3,25

Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 12-VIII płacono za dolar 9,10

Piękny czyn.

Ze względu na ogólne położenie finansowe, postanowił Korpus oficerów 85 p. strzelców Wileńskich w bieżącym roku dzień święta pułkowego 15 sierpnia b. r. obchodzić, jako uroczystość czysto wojskową, wewnątrz-pułkową, a zamiast przyjęcia, uchwalili złożyć kwotę 200 złotych na odbudowę kościoła garnizonowego w Wilnie (św. Ignacego) i 100 złotych na siero-ty po poległych wojskowych ziem Wileńskiej.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszego numeru naszego pisma wkraśli się przykry błąd. Notatka p. t. „Pobór rocznika 1906” w dziale kroniki zagranicznej „Zycia Wojskowego” została skutkiem nieuwagi jednego z pracowników technicznych przeniesiona do kroniki lokalnej, przez co znaczenie jej uległo zasadniczej zmianie.

Wobec tego przepraszamy osoby urodzone w r. 1906, oraz ich rodziny za chwilę niepokoję, do którego mimowolnie przyczyniliśmy się.

SPORT.

Zebrań Komisji międzyklubowej.

W przyszłym tygodniu odbędzie się zebrań Komisji międzyklubowej która ustali termin regat jeziennych. (n)

Nowa przystań.

Żydowskie Towarzystwo Wioślarskie Żaks wybudowało już nową przystań za przystanią akademicką. (n)



Słonim, w sierpniu 1926 r.

Magistrat słonimski zasługuje zaiste na takie same cięgi w prasie, jakie otrzymuje nieustannie wileńskie zbiorowisko „ojców” (macoch) miasta. Potwierdzi to każdy, kto przejdzie się po ulicach Słonima; ważna arterja, długości 2—3 km., łącząca centrum miasta z dworcem kolejowym, ma cały chodnik drewniany, t. zw. „klawisz”, tem różniące się od torpejanowych, że są źródłem muzyki, o przewadze tonów piszczących w czasie suszy, a źródłem wody dla przechodnia — w porze dżdżystej. Kto w takiej porze przyjeździe do Słonima zaraz po wyjściu z dworca strumieniem zimnej wody wyleczony będzie z iluzji co do znaczenia tego grodu, gdy zaś „ostudzony” dojdzie do centrum pod wieżozr, snadnie ułknąć może nieprzyjemności oglądania miasta: elektryczność nie będzie się paliła, z powodu czyszczenia rur, mających w Słonimie tę dziwną właściwość, że muszą być czyszczone 2 tygodnie i to akurat wieczorami.

Ale nic dziwnego: wszak w Magistracie pracuje prawie tyluż urzędników, co w Starostwie i Wydziale Powiatowym razem, choć miasto ma trzy razy mniej ludności, niż powiat i trzy razy mniejszą kompetencję rzeczową. Niepozabawiony symboliki szczegół — najbardziej odróżniająca z ulic *śródmiejskich nazywa się: Magistracka.*

Samorządy a szkoły powszechne.

Wiadomem jest całemu społeczeństwu, że budowa i utrzymanie lokali szkół powszechnych powierzona jest przez Rząd specjalnie ustawami samorządów komunalnym: gminom i wydziałom sejmików powiatowych, względnie magistratom w miastach większych.

Często da się słyszeć utyskiwanie na szkołę powszechną, że nie spełnia dobrze swoich obowiązków, że nie wychowuje dobrze przyszłych obywateli państwa. Dużo, niestety, jest w tem prawdy.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli chcemy ażeby pokolenie, które obecnie jest w szkole, umiało pracować, rządzić sobą i Państwem w przyszłości, to musimy je stosownie w tym kierunku urobić, wychować w odpowiednim otoczeniu i atmosferze.

Otoczenie, w którym mają się wychowywać młodzi obywatele musi być przede wszystkim stworzone w szkole powszechnej, podstawie wszystkich innych szkół. Wszak to jest prawdą, tak jasną i oczywistą, że od początku, od pierwszego kroku w wychowaniu i nauczaniu, od dobrej podstawy danej dziecku, często całe przyszłe życie człowieka jest zależne, weźmie taki, lub inny kierunek. Na to, żeby szkoła spełniła swój obowiązek, musi posiadać odpowiednie pomieszczenie, gdzieby mogła swoje trudne posłannictwo spełniać.

Budynki szkolny musi się różnić swoim wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym od zwykłych chat wiejskich i domków małomiasteczkowych. Z zewnątrz musi działać na otoczenie suggestywnie, bo tłum nie rozumie, działa na niego to, co formą zewnętrzną się wyróżnia. Wewnątrz musi być czysto i higienicznie urządzone, ażeby dziecko przez kilka godzin spędzonych w szkole oddychało świeżem i czystem powietrzem. Ład, porządek i czystość ze szkoły podświadomie dziecko musi przenosić do swojego domu, a przez to oddziaływać na swoje otoczenie.

Pierwszym warunkiem od którego zależy czy szkoła powszechna spełni swój obowiązek, jest budynek szkolny i jego urządzenie, drugim — nauczyciel.

Dużo młodych sił nauczycielskich seminarzystów i seminarystek idzie na wieś i do małych miasteczek. Młodzież pełna siły i zapala, dobrej woli i poświęcenia się dla ludu. Ale jakżeż przedko doznają ci ludzie rozczarowania. Praca nauczycielska niewdzięczna i długa, nie daje widocznego efektu i rezultatów. Ze strony ciemnej ludności brak zrozumienia dla potrzeb szkoły, ze strony samorządów tak gmin

Nie miał czasu zapoznać się z miastem p. min. rolnictwa Raczyński, którego gościliśmy 3 b. m. Nie zaznajomił się też z życiem lokalnym, które powinno go interesować.

A szkoda.

Przykre i dość donośne echo działalności band dywersyjnych odezwało się w naszym powiecie. We wsi *Ohonowo* gm. dziesięcioleńskiej kilku pastuszków przez nieostrożność spowodowało wybuch granatu, który, mszcząc się za niepokoje, go rozwał 4-ch na szczątki i ciężko pokaleczył piątego, O sile wybuchu świadczyć może to, że był słyszany w promieniu 16 km., zaś pęd powietrza przewracał ludzi na odległej drodze.

Wszczęte niezwłocznie przez właściwe władze, pod kierownictwem niezmiernie energicznego i dzielnego podprokuratora na pow. słonimski p. R. Rauzego, dochodzenie, ustaliło, że granat leżał nieopodal starannie zakonserwowanych i nakrytych gałkami dołów, służących dawniej za składy amunicji dla dywersantów. Nic to dziwnego, gdyż gm. dziesięcioleńska ma ustaloną opinię najbardziej niespokojnej i niepewnej pod względem politycznym; dzięki olbrzymim i gęstym lasom może być dogodnym schroniskiem dla kryminalistów wszelkiego rodzaju. *Obserwator.*

jak i wydziałów sejmików pow. o ile jest większe zrozumienie, to ciąża te utrzymywanie i budowę lokali dla szkół powsz. uważają za nadzwyczajny ciężar dla siebie. Ponieważ zaniebywanie samorządów w tej dziedzinie nie jest przez odpowiednie czynniki doglądane i ściśle kontrolowane tak jak w innych dziedzinach ściśle administracyjnych, więc zaniebądanie jest tu okropne. Jeżeli np. w budżetach gmin czy wydziałów sejmików wydatki się zwiększą od przewidzianych w budżecie czy to z powodu spadku zł., czy jakich innych wydatków, czy wogóle podatek zostaje nieściągnięty na przewidziane rozchody, to zawsze ofiarą padają pozycje przeznaczane na szkolnictwo.

Gmina, jako bliżej bezpośrednio zetknięta ze szkołą we wsi, czy miasteczku, wstawi do budżetu swego niezbędna sumę na remont budynku szkolnego czy mieszkanie dla nauczyciela, to jednak wydziały sejmików takich sum nie zatwierdzają. Na dowód tego żeśmy nie gołosłowni możemy dać przykład. Przytoczymy z nich jeden.

Gmina landwarowska wstawiła do swojego budżetu sumę stosunkowo niewielką, na przeprowadzenie gruntowniejszego remontu w szkole 7 kl. w Landwarowie. Wydział sejmiku wil. trockiego sumę ową skreślił. Dodać należy że w szkole w Landwarowie w zimie temperatura jest tak niska z powodu złego stanu budynku, że w czasie większych mrozów temperatura spada niżej zera. I w takiej temperaturze są prowadzone lekcje. Dzieci ogrzewają powietrze własnymi ciałami. W niejednej szkole tak się dzieje. Nauka w zimie wprost jest niemożliwa; dużo dzieci przeziębienia się i choruje. Frekwencja zmniejsza się przeszło do połowy zaoszczędzono więc parę set zł. ale to się bardzo źle odbiło na zdrowiu dzieci, nauczycielstwa i samej nauce.

Nie lepiej rzecz się ma z utrzymaniem czystości. Stróż w 7 kl. szkole otrzymuje 17 zł. miesięcznie. Za to musi zamiatać, myć podłogi, palić w piecach rabać drzewo i inne posługi wykonywać. Ile z powyższej sumy wyda na same zapalki? Czy za takie wynagrodzenie może człowiek wykonywać pracę chętnie i dobrze? To też higiena ma tutaj dużo do życzenia.

I tu nasuwa się myśl, dla czego Rząd nie traktuje jednakowo szkół powszechnych ze średniemi? Dlaczego Rząd opiekę nad lokalami szkół powszechnych powierzył samorządom komunalnym, które są tak bardzo niedoskonałe, nie sprawnie działają i są bardzo mało uspołecznione. Upośledzenie szkoły powszechnej uplastycznymi nam się jeszcze bardziej, gdy przedstawimy w cyfrach koszt kształcenia

BIURO A. Fajnsztejna WILNO, Zawalna 15-11

Podania, odwołania, zawiadomienia, oferty i t. p. we wszystkich sprawach, do wszystkich urzędów.
Tłumaczenia i korespondencja handlowa w jęz. polskim, niemieckim i rosyjsk.
Przepisywanie na maszynach we wszystkich językach. 1224

Z ZAGRANICY.

Włochy i Rumunja.

LONDYN. (Pat.) Times donosi z Bukaresztu, że wizycie gen. Averesco we Włoszech przypisują w Bukareszcie wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze. Averesco w pierwszym rządzie ma poczynić przygotowania do przyszłej wizyty rumuńskiej pary królewskiej we Włoszech oraz ma zawrzeć konkordat z Watykanem. Prócz tego Averesco będzie usiłował uzyskać od rządu włoskiego uznanie aneksji Besarabji.

Traktat francusko-rumuński.

PARYŻ. (Pat.) Journal podaje następujące szczegóły co do treści układu francusko-rumuńskiego: Francja i Rumunja zagwarantowały sobie w tym układzie swój obecny stan posiadania. Zgodnie z polityką Locarno, oba kraje zobowiązują się do przedkładania kwestyj spornych Radzie Ligi Nar.

Kłeska bezrobocia w Anglii.

LONDYN. (Pat.) Liczba bezrobotnych w dniu 2 b. m. wyniosła 1.618.800, to znaczy w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła o 13.380 a z tym samym okresem roku 1925 o 358.393.

W Rosji Sowieckiej.

LWÓW. (Pat.) Wczorajsza „Gazeta Poranna w depeszy z pogranicza sowieckiego donosi: Wedle oświadczenia Unslichta, który referował sprawę obecnego położenia w Sowieciech, ruch opozycyjny w Rosji śródkowej został stłumiony. Natomiast bardzo poważna sytuacja panuje na Białejrusi, Ukrainie i t. d.

Długi sowieckie.

WIENIEN. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Nowego Yorku: Rosyjska nieoficjalna reprezentacja w Waszyngtonie powiadomiła rząd amerykański, że Rosja gotowa jest uregulować swoje długi w Ameryce, o ile do niej będą zastosowane te same zasady, które zastosowano wobec innych państw dłużniczych. Dziennik zaznacza na koniec, że w razie uregulowania sprawy długów odpadnie jedna z najważniejszych przeszkód uznania Sowieców przez St. Zjednoczone.

Nareszcie koniec wojny z riffenami.

MADRYT. (Pat.) Wojska hiszpańskie zajęły Szesuan ostatnią twierdzę Riffenów.

Troska o rozwój komunikacji napowietrznej.

WIENIEN. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu międzynarodowego kongresu prawniczego przyjęto wniosek w sprawie rozwoju komunikacji napowietrznej. Przyjęto też projekt ustawy, dotyczący nietykalności reprezentacji zagranicznych w szczególności attaches wojskowych.

Człowiek silniejszy od piorunu.

W Lyonie zmarł niedawno w wieku lat 80 niejaki Beltram, którego w mieście znano pod nazwą „człowiek silniejszy od piorunu”. Człowiek ten liczył lat 24, kiedy po raz pierwszy uderzył w niego piorun, zerwał mu tylko odzież z ciała, pozostawiając żadnej szkody nie zrobić.

W 4 tygodni po tym wypadku znowu został rażony piorunem i pozbawiony prawego oka. Beltram otrzymawszy następnie posadę dzwonnika w kościele raz jeszcze uległ katastrofie piorunu, nic mu się jednak nie stało, skończył się na strachu i lekkiej kontuzji, podczas gdy przyjaciel Beltrama padł zabity. W kilka lat potem, kiedy Beltram w czasie burzy chował się wraz ze swoim synem pod drzewo, uderzył piorun, który zabił syna, ale nic nie zrobił ojcu.

Wreszcie 2 lata temu dom Beltrama spalił się kompletnie, sam właściciel znowu wyszedł cały. (x)

Echa marszu „Szlakiem Kadrowki” w Wilnie.

11 sierpnia b. r. o g. 19.30 odbyła się w lokalu Związku Strzeleckiego w Wilnie niezwykłe sympatyczna uroczystość powitania biorącego udział w marszu „Szlakiem Kadrowki” 13-ki Wileńskiej (drużyny).

Na zainicjowanej przez Kom. Zw. Strzel. herbatce byli obecni: komendant Okr. Zw. Strzel. ob. Młodkowski, d-ca grupy obozu letniego Przystosobienia Wojskowego wBezdanach, mjr. Hałaciński, d-ca kadry instruktorskiej 5 p. p. leg. kpt. Kawaiec, insp. ob. Muzyczka, komendant obojdu pow. Wil.-Trock. ob. Żemto, kom. ob. miasta Wilna ob. Mroczkiewicz, instr. ob. Kaja, oraz drużyna strzelecka, która brała udział w marszu.

Przemawiali ob. ob.: Młodkowski, który wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, Muzyczka, Żemto, wreszcie strzelec Magiera, uczestnik marszu.

Sympatycznie to koleżeńskie zebrań zakończono chóralnym śpiewem piosenek legionowych i Pierwszą Brygadą, poczem strzelcy odjechali do obozu letniego. (x)

MASZYNY do czyszczenia siemienia Inianego
Treszczotki i Trieury
oryginalne SZULTEGO
poleca reprezentant fabryki
ZYGUMNT NAGRODZKI,
Wilno, Zawalna Nr. 11-a. 1232

KRONIKA.

Piątek 13 sierpnia
Dziś: Hipolita M.
Jutro: Wig. M. B.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dyrekcja Teatru Polskiego, zważywszy na ciężkie warunki materialne, w jakich się znajduje społeczeństwo wileńskie, wprowadza z dniem dzisiejszym (Piątek 13 bm.) znaczną zniżkę biletów, a mianowicie ustala ceny od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Repertuar prztem zostanie bardzo urozmaicony.

Dzisiaj cieszą się niesłabnącym powodzeniem wyborna komedia Caillaveta i Flersa „Osiołkowi z żaby dano” z L. Pilattii, K. Wyrwickich i W. Chładowskich i L. Wolęjką w rolach głównych.

Jutro w sobotę doskonała komedia Verneilla „Orzeł czy reszka” z L. Pilattii w roli Maici.

Początek o g. 8-iej m. 30 wiecz. — Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Dziś ukaże się po raz ostatni pełna humoru i werwy operetka Kollo, „Błękitna krew”, z M. Czerniawską, J. Kozłowską, M. Dąmuntową, L. Sempolińską, M. Dąmuntę, M. Cybulskim, St. Laskowskim w rolach głównych.

Po dzisiejszym przedstawieniu, operetka ta zjeździe z repertuaru, ustępując miejsca ostatniej nowości operetki Bromme „Messalinette”, która zostanie wystawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów.

W wykonaniu tej operetki, objuającej w liczne tańce i ewolucje, bierz udział cały zespół artystyczny z M. Czerniawską, J. Kozłowską, M. Dąmuntową, L. Sempolińską, M. Dąmuntę, M. Cybulskim, St. Laskowskim na czele, oraz balet, składający się z 14 osób, pod kierunkiem prima-baleriny A. Zabojskiej.

Reżyseria spoczywa w rękach J. Sempolińskiego, który operetkę tę wystawił ostatnio w Warszawie. Nad całością muzyczną czuwa kapelmistrz M. Kochanowski. Premiera tej nowości wywołała wielkie zainteresowanie.

— Drugi i ostatni występ Mieczysława Szałkiewicza w ogrodzie po-Bernardyńskim. Wybitny artysta opery warszawskiej i lwowskiej Mieczysław Szałkiewicz wobec nadzwyczajnego powodzenia wystąpi po raz ostatni w sobotę nadchodzącą 14 bm. na koncercie Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. M. Salnickiego. Świetny ten artysta wykonuje na oper: „Polawicze pereł”, „Mannon”, „Toska”, „Halka”, „Żydówka, oraz pieśni.

URZĘDOWA

Z inspekcji p. Wojewody Raczkiewicza. Dnia 11 sierpnia Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz powrócił z podróży inspekcyjnej. Pan Wojewoda w towarzystwie wojewódzkiego Komendanta Pol. Państw. inspektora Prasałowicza przeprowadził lustrację urzędów pow. Oszmiańskiego, Mo-

łodeczańskiego i Wileńskiego. Podczas inspekcji p. Wojewoda odbył cały szereg konferencji przy udziale przedstawicieli urzędów miejscowych, sprawdzając działalność władz Państwowych i Samorządowych, obznajmiając się z najżywniejszymi potrzebami ludności. W pow. Mołodeczańskim p. Wojewoda w towarzystwie ppłk. Pasty zwiedził odcinek graniczny 3-iej brygady K. O. P. (x)

MIEJSKA.

— Powrót z urlopu. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wycieczkowego i objął urzędowanie szef sekcji finansowej przy Magistracie miasta Wilna p. Chądzyński. (ks)

— Wypłacanie poborów w Magistracie. W dniu dzisiejszym Magistrat miasta Wilna przystąpi do wypłacania poborów swym pracownikom za drugą połowę b. m. (ks)

— Roboty inwestycyjne. W stosunku do ubiegłego tygodnia, Magistrat miasta Wilna w bieżącym tygodniu zatrudnił przy robotach inwestycyjnych 70 robotników mniej. (ks)

— Subsydja na roboty inwestycyjne. Władze centralne udzieliły do tego czasu dla miasta Wilna subsydjum w wysokości 60.000 zł. miesięcznie na roboty inwestycyjne.

Obecnie władze wojewódzkie zwróciły się do władz centralnych o podwyższenie tego subsydjum do wysokości 100.000 zł.

O ile władze centralne odniosą się przychylnie do memorjału województwa wileńskiego, to Magistrat miasta Wilna zaraz przystąpi do robót kanalizacyjnych na ulicy Adama Mickiewicza. (ks)

— Nowa defraudacja w Magistracie Wileńskim. Znowuż wykryto w Magistracie defraudację pieniędzy. Sekwestror miejski niejaki Smigieelski zdefraudował 1500 zł. z pieniędzy podatkowych, co okazało się po przechowaniu ściganych przez niego kwot.

Smigieelskiemu dano termin jednej nocy i na drugi dzień miał pokryć brakujące pieniądze, jednak brak pokrył dopiero na trzeci dzień.

Smigieelski po wniesieniu pieniędzy został z zajmowanego stanowiska wydalony. (ks)

— Ostrożnie z grzybami. Od paru dni na targach ukazują się grzyby, sprzedawane przez przypadkowych zbieraczy. Grzyby przez

nich przyniesione częstokroć bywają w znacznej ilości pomieszane z grzybami niejadalnymi, co powoduje wypadki zatrucia, nieostrożnych konsumentów. Dzień wczorajszy przyniósł aż dwa takie wypadki, w których po zjedzeniu grzybów tak ciężko zachorowano, że musiano wzywać lekarza Pogotowia Ratunkowego.

UNIwersYTECKA.

— Co robią w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej. Dyrekcja Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej korzystając z wolnego czasu letniego przeprowadza cały szereg ulepszeń wewnętrznego urządzenia, mianowicie, wpina się katalog biblioteczny na druty stalowe, porządkuje się czasopisma rosyjskie z ubiegłych lat i układa poszczególne roczniki pod jedną sygnaturę. Oprócz tego sporządza się nowe szafy i t. p. przedmioty.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wolne posady. Gimnazjum Kluczewej na ul. Biskupiej 12 w Wilnie poszukuje nauczycieli. łaciny, matematyki i języka polskiego w klasach wyższych. (n)

— 50.000 złotych na budowę szkoły technicznej. Ministerjum Robót Publicznych wyasygnowało 50.000 złotych na przeprowadzenie dalszych robót przy budowie wileńskiej szkoły technicznej. (x)

Z KASY CHORYCH.

— Z wyborów do Kasy Chorych. Komitet wyborczy przy Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych układa dnia 17 b. m. listę wyborczą. (n)

— Z Rady Kasy Chorych. W dniu 6.VIII b. r. w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych, na którym rozpatrzone następujące sprawy: zatwierdzone protokoły kilku ostatnich posiedzeń, zatwierdzone wnioski Zarządu w sprawie trybu protokółowania obrad Rady, przyjęte do wiadomości komunikat Zarządu w sprawie prac przedwyborczych. Po ożywionej dyskusji zostało przyjęte do wiadomości sprawozdanie d-ra Rafasa z wyników ankiety wśród ubezpieczonych i wyjaśnienia Zarządu o zmianach, dokonanych przez Zarząd na podstawie tych wyników. Wystuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok 1925, przyczem zatwierdzono zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1925, a rozpoczętą dyskusję nad sprawozdaniem ogólnym i wnioskami Komisji Rewizyjnej od-

roczono, wobec spóźnionej pory, na środę 11.VIII b. r. W środę 11 sierpnia b. r. odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Kasy Chorych, które było poświęcone wyłącznie dyskusji nad wysłuchaniem na poprzednim posiedzeniu sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej oraz działalnością Zarządu. Bardzo ożywna dyskusja, w której zabierał głos cały szereg delegatów ze wszystkich ugrupowań Rady Kasy Chorych nie została zakończona wobec późnej pory, i dalszy ciąg dyskusji oraz głosowanie nad zgłoszonymi podczas debat wnioskami odroczone na następne posiedzenie, które się odbędzie we środę 18.VIII b. r.

ZJAZDY.

— Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy w Warszawie. W dniu 5 września r. b. odbędzie się Zjazd ogólny delegatów Związku Oficerów Rezerwy R. P. zaś wcześniej t. j. do 4 września r. b. obradować będzie Zjazd „Fidei” (Związek Międzynarodowy Wojskowych uczestniczących w światowej wojnie).

Z Wilna na Zjazd Oficerów delegowani p.p. Przyłaski, Bobiński, Andrzejewski, Młodkowski, Turski, Kubik, Dubaniewicz i Szafrowski. W jździe mogą uczestniczyć wszyscy Oficerowie Rezerwy. Celem otrzymania 60 proc. niższej kołowej i mieszkaniowej należi zgłaszać się do Sekretariatu Związku. Program Zjazdu będzie ogłoszony w najbliższych dniach. (ks)

WYCIECZKI.

— Zwinięcie obozu harcerskiego. Warszawski oboz harcerski, który przyjechał na wycieczkę letnią do wileńskich jezior i który swego czasu rozbił swe namioty pod Kołomyżanami, w dniu wczorajszym zwinął je i odjechał z powrotem do Warszawy. (ks)

— Kto przyjedzie do Wilna. Dnia 17 b. m. przyjedzie do Wilna celem zwiedzenia naszego grodu Żeński Obóz Przystosowania Wojskowego, bawiący w Grodnie. (n)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Ile kół posiada Związek Młodzieży Wileńskiej w Wilnie. Okręgowy Związek Młodzieży Wileńskiej w Wilnie posiada 54 koła prowincjonalne. W powiatach Wileńsko-Trockim, Brasławskim, Dziśnieńskim, Święciańskim, Wilejskim. Ogółem ilość członków liczy się do tysiąca. (n)

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” Agentury „Kurjera Wileńskiego”

Table with 10 columns listing agents in various locations: Budstaw, Duniłowice, Działowa, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno, Nowe-Troki, Nowogródek, Oszmiana, Pińsk, Postawy, Stołpce, St. Święciany, Wilejka powiat, Mołodeczno.

Skorowidz firm handl. - przemysł. w Wilnie.

Advertisement for a directory of firms in Wilno, listing various businesses like Cukiernictwo, Manufaktura, Meblarstwo, etc.

Advertisement for a play 'NOCE na MONTMARTRZE' by Gustaw Breitbarta, featuring Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22.

Advertisement for 'DRUKARNIA „PAX“' located at ul. Św. Ignacego 5, WILNO. They offer various printing services.

Advertisement for 'OGŁOSZENIE' (Notice) regarding a school and garden courses.

Advertisement for 'OKAZJA! Poszukuję' (Opportunity! I am looking for) regarding a room and other services.

Advertisement for 'Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?' (What does a true friend of our paper do?) regarding subscription and advertising rates.